



Swietłana Aleksijewicz

**Ostatni świadekowie**  
**Utwory solowe na głos dziecięcy**

Przełożył Jerzy Czech



Wrocław 2013

## Spis treści

Posłowie w roli przedmowy . . . . .	5
Bał się za siebie obejrzeć... . . . .	7
Mój pierwszy i ostatni papieros... . . . .	9
Babcia się modliła... Prosiła, żeby moja dusza wróciła... . . . .	11
Leżały na węglach, różowe... . . . .	12
A mimo to chciałabym mieć mamę... . . . .	15
Takie ładne niemieckie zabawki... . . . .	18
Tylko garść soli... Wszystko, co zostało z naszego domu... . . . .	22
Ucałowałam wszystkie portrety w podręczniku... . . . .	25
Zbierałam go rękami... Był bielusienki... . . . .	27
Ja chcę żyć! Ja chcę żyć!... . . . .	28
Przez dziurkę od guzika... . . . .	29
Słyszałam tylko krzyk mamy... . . . .	32
Graliśmy, a żołnierze płakali... . . . .	35
Na cmentarzu nieboszczycy leżeli na wierzchu... Jakby jeszcze raz ich zabili... . . . .	37
Zrozumiałem, że to naprawdę ojciec... Drżały mi kolana... . . . .	38
Zamknij oczy, synku... Nie patrz... . . . .	40
Braciszek płacze, bo go nie było, kiedy był tata... . . . .	43
Ta dziewczynka przyszła pierwsza... . . . .	44
Ja jestem twoją mamą... . . . .	46
Pytamy, czy można wylizać... . . . .	47
...jeszcze pół łyżeczki cukru . . . . .	48
Domku, nie pal się! Domku, nie pal się!... . . . .	51
Przyszła w białym fartuchu, jak mama... . . . .	53
Niech mnie ciocia weźmie na kolana... . . . .	55
...i zaczęła kołysać jak lalkę . . . . .	56
Już mi kupili elementarz... . . . .	58
Ani nie narzeczeni, ani nie żołnierze... . . . .	65

Żeby choć jeden synek został...	66
Ociera łzy rękawem...	68
Wisiał na sznurku jak dziecko...	70
Teraz będziecie moimi dziećmi...	72
Całowaliśmy im ręce...	73
Patrzyłam na nich oczami małej dziewczynki...	75
Nasza mama się nie uśmiechała...	76
Nie mogłam się przyzwyczaić do swojego imienia...	77
Bluzę miał mokrą...	78
Jak gdyby mu uratowała córkę...	80
Do oddziału nieśli mnie na rękach... Wszystko miałem odbite, od stóp do głów...	83
A dlaczego ja jestem taki malutki...	85
Przyciągał je zapach ludzi...	87
Dlaczego strzelali w buzię? Mama była taka ładna...	88
Prosisz, żebym cię zastrzelił...	92
A nie miałam nawet chustki...	95
Nie było z kim się bawić na ulicy...	98
Otworzyła okno... I oddała listki wiatrowi...	100
Kopcie tutaj...	105
Dziadka pochowaliśmy pod oknem...	106
Jeszcze łopatami przyklepali, żeby było ładnie	107
Kupię sobie sukienkę z kokardą...	109
Jak to umarł?... Przecież dzisiaj nie strzelali...	111
Bo jesteśmy dziewczynki, a on chłopczyk...	117
Nie jesteś moim bratem, jeśli bawisz się z niemieckimi dziećmi...	119
Zapomnieliśmy nawet tego słowa...	124
Musi pan jechać na wojnę, a pan zakochał się w mojej mamie...	128
W ostatnich chwilach wykrzykiwali swoje nazwiska...	134
We czwórkę zaprzęglyśmy się do tych sanek...	135
Ci dwaj chłopcy stali się lekcy jak wróbelki...	137
Wstydziłem się, że chodzę w dziewczęcych butach...	139
Krzyczałam i krzyczałam... Nie mogłam przestać...	143
Wszystkie złapały się za ręce...	145
Nawet nie wiedzieliśmy, jak się grzebie ludzi... I nagle jakoś sobie przypomnieliśmy...	147
Pozbierał kości...	148
Wynieśli kocięta z chałupy...	150
Zapamiętaj: Mariupol, Parkowa 6...	152

Słyszałam, jak zatrzymało się jego serce...	153
Uciekłem na wojnę za siostrą, starszym sierżantem	
Wierą Ried'kiną...	156
W tamtą stronę, z której wschodzi słońce...	157
W białej koszuli... Wszyscy mnie z daleka widzieli...	160
Na podłogę, którą dopiero co wymyłam...	162
Czy Bóg na to patrzył? I co wtedy myślał...	164
Taki cudowny ten świat...	165
Przynosił długie wąskie cukierki... Długie jak ołówki...	169
Kuferek pasował akurat do jego wzrostu...	170
Bałam się tego snu...	171
Chciałam być jedynaczką... I żeby mama mnie rozpieszczała...	172
A one – jak piłki – nie tonęły...	174
Zapamiętałam takie niebieskie niebo... I nasze samoloty na tym niebie...	177
Jak dojrzałe tykwy...	179
Jedliśmy... park	181
Kto będzie płakał, tego zastrzelimy...	184
Mamusia i tatuś – złote słowa...	186
Przyniosły ją po kawałku...	187
Akurat wykluły się u nas pisklęta... Bałam się, że je zabiją...	190
Król krzyżowy... Król karowy...	190
Wielkie zdjęcie rodzinne...	194
To wam choć tych kartofelków do kieszeni nałożę...	194
Ma-ma my-ła ra-mę...	196
Dał mi czapkę kubankę z czerwoną wstążką...	198
I strzeliłam w powietrze...	202
Do pierwszej klasy mama niosła mnie na rękach...	203
Piesku kochany, wybacz... Piesku kochany, wybacz...	204
A ona uciekała: To nie jest moja córka! Nie mojaaa!...	208
Czy byliśmy dziećmi? Nie, mężczyznami i kobietami...	209
Nie oddawaj ubrania taty obcemu panu...	210
W nocy płakałam... Gdzie jest moja wesoła mama?...	211
Nie pozwala mi odlecieć...	212
Wszyscy chcieli ucałować słowo „zwycięstwo”...	214
W koszuli uszytej z bluzy ojca...	215
Ozdobiłam ją czerwonymi goździkami...	216
Długo czekałam na tatę... Przez całe życie...	218
Z tamtej linii... Z tamtego brzegu...	219